

Towarzysze robotnicy, niezamożni włościanie i nauczyciele polacy, bierzcie czynny udział w wyborach do Rad.

W przededniu wyborów do Rad.

(Z odezwy Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Rosji).

Zbliża się termin kolejnych wyborów do Rad. Obok zbiórki jednolitego podatku rolnego i zarządzeń, mających na celu walkę z następstwami nieurodzaju — kampanja wyborcza do Rad winna się stać jesienią dla organizacji partyjnych najważniejszym, najbardziej bojowym zadaniem.

Przedewszystkim należy powołać do naszych Rad jaknajwiększą ilość bezpartyjnych robotników i robotnic wprost od warsztatu, zwłaszcza zaś należy zwrócić uwagę na powołanie do Rad kobiet-robotnic.

Zarówno w kampanji sprawozdawczej, jak i przedwyborczej należy jak najszerzej wyjaśnić politykę Władzy Sowieckiej i naszej partji, przytoczyć zdobycze osiągnięte w ciągu roku oraz wskazać na niepowodzenia i przeszkody (uznanie przez państwa zachodnio-europejskie, reforma pieniężna, nieurodzaj w poszczególnych gubernjach, walka z jego następstwami, wzrost przemysłu, bezrobocie), jako też wyjaśnić kolejnie, oczekujące Władzę Sowiecką zadania.

W związku ze wzrostem świadomości politycznej wśród klasy robotniczej i włościaństwa — wzrastają dążenia burżuazji miejskiej, inteligencji burżuazyjnej, mieszczaństwa i kułactwa wiejskiego, zmierzającego do przeniknięcia do składu Rad. A więc należy zwrócić jak najbardziej baczną uwagę przy sporządzaniu list wyborczych. Należy jednak włączyć do Rad przedstawicieli tej części inteligencji (nauczycielstwo, personel techniczny przedsiębiorstw), która stoi na stanowisku Władzy Sowieckiej i wykaże dążenie pracowania ręką w rękę z klasą robotniczą.

XIII Zjazd R. K. P. stwierdził konieczność stworzenia energicznie pracującego aparatu sowieckiego na wsi — zaznaczając, iż jest to najważniejszym zadaniem partji w jej pracy wśród włościaństwa.

Wybory do Rad na wsi oraz poprzedzająca je kampanja sprawozdawcza — winna być sprawdzeniem pracy organów sowieckich na wsi, oraz kolejnym zarządzeniem, zmierzającym do ich uzdrowienia i wzmocnienia. Do nowych Rad należy przedewszystkim po-

wołać biedotę wiejską, zdemobilizowanych czerwonoarmistów, robotników rolnych.

Ponadto w Radach winni zasiadać przedstawiciele tej części inteligencji wiejskiej, przedewszystkim zaś nauczycielstwo, która szczerze popiera Władzę Sowiecką i która dokłada wszelkich starań w pracy nad odbudową wsi sowieckiej.

Wreszcie do nowych Rad należy wciągnąć jaknajwiększą ilość kobiet.

Do pracy przy sporządzaniu list wyborczych, oraz przy wysuwaniu poszczególnych kandydatów — należy powołać przedstawicieli niezamożnego włościaństwa (członków komitetów niezamożnych włościan, komitetów wzajemnej pomocy) dla wzmocnienia walki z żywołem kułackim.

W prowadzonej na wsi agitacji należy jaknajszerej wyjaśnić politykę Władzy Sowieckiej, skierowanej ku utrwaleniu spójni (smyczki) pomiędzy miastem a wsią. Należy również wyjaśnić należycie postanowienia i uchwały XIII Zjazdu R. K. P., skierowane ku wcieleniu w życie wskazań Lenina. Ponadto należy wyjaśnić wyborcom istotę polityki Władzy Sowieckiej oraz zarządzenia, zmierzające do ulepszenia gospodarki rolnej (pomoc rejonom nawiedzonym przez klęskę nieurodzaju, ustanowienie trwałej waluty, zniesienie „nożyc“ i t. d.)

Przeprowadzenie kampanji wyborczej na wsi — w czasie zbiórki jednolitego podatku rolnego, zestawienia budżetu miejscowego oraz podjęcia kampanji ubezpieczeniowej — wymaga od wszystkich organizacji naszej partji szczególnej uwagi i jaknajbardziej energicznej pracy. Już dziś należy podjąć pracę przygotowawczą w sprawie rozpoczęcia kampanji sprawozdawczej.

W republikach i okręgach narodowościowych należy niezależnie od zagadnień ogólnopolitycznych i ogólnogospodarczych zwrócić baczną uwagę na wyjaśnienie polityki narodowościowej Władzy Sowieckiej, ze wskazaniem osiągniętych w tej dziedzinie zdobyczy.

Głos z prowincji.

— Moje zdanie o „Sierpie”. — Władza Radziecka dała wolność ludności polskiej. — Nasze największe zło — księża, popi i rabini.

Często pytają mnie, co mi się podoba w „Sierpie”, a co nie. Ja nic nie znajduje w „Sierpie” takiego, coby mnie się nie podobało: wszystko jest pozytywne. Nigdy nic nie opuszczam — czytam „Sierp” od początku do końca. Byleby było jaknajwięcej.

Gazeta „Sierp” jest bardzo pożyteczna dla robotników i włościan. Nienawidzą jej tylko różni panowie, księża i kułacy.

Gdy przeczytam „Sierp”, to zaraz opowiadam swoim towarzyszom o tym, co się dzieje na świecie.

Przed 50—60 laty ludność polska mówiła po polsku. Ale po sześćdziesiątym roku, po powstaniu, gdy burżuazja polska pokumała się z burżuazją rosyjską nie wolno już było mówić po polsku. Ale to tylko

wieśniakowi nie wolno było, burżuje i inteligencja mówili między sobą po polsku.

Teraz, dzięki Władzy Radzieckiej, każda narodowość ma prawo mówić i uczyć się w swoim rodzonym języku. Teraz my wspólnie z ludem pracującym ukraińskim, rosyjskim, jak bracia — równi sobie, pracujemy nad ulepszeniem naszego życia.

Ale jest jeszcze u nas jedno wielkie zło. Księża, popi i rabini bałamuca lud pracujący. Do czasu jednak. Niech pamiętają, że „dopóty dzban wodę nosi, póki mu się ucho nie urwie”. Niedługo jeszcze, a młode pokolenie nie zechce nawet patrzeć na nich. Czas już przestać paciorki liczyć, książki do nabożeństwa czytać. Lepiej wiaść do rąk gazetę lub jaką naukową książkę. Z dobrych gazet i książek człowiek może się oświecić, nauczyć mądrych rzeczy. A czytając książki nabożne — tylko zgłupieje.

Dunajowiec
na Podolu.

Robotnik A. Krzemiński.